Wydanie

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 8 Grudnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 339.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Bukareszt.

Stolica Rumunji, która przed wojną liczyła z górą 300 tysięcy mieszkańców, posiadała znaczenie polityczne stołecznego miasta właściwie dopiero od ostatniej wojny turecko-rosyjskiej (1877). Wówczas dopiero stała się Rumunja zupełnie niezależną, najpierw jako księstwo, później królestwo, starając się coraz bardziej rozszerzać swe granice, a posiadając w swem ręku Deltę i ujście Dunaju, oraz dwa ważne porty nad morzem Czarnem, dążyła równocześnie do hegemonji wśród różnych królestw bałkańskich. Jeszcze w końcu 14-go stulecia był Bukareszt (tak się dotąd miasto po rumuńsku nazywa) wielkim placem wojennym.

Jako miasto występuje Bukareszt dopiero w samym końcu 16 wieku, będąc naprzemian z Targowisztem stolicą Wołoszczyzny. Przez całe sto lat następne był Bukareszt, a z nim Mołdawja i Wołoszczyzna, teatrem różnych walk i kataklizmów, w których nieraz i rzeczpospolita polska udział brała. Hospodar Michał wołoski zdobywał i tracił miasto w ciągłych walkach z turkami (1595).

W 17 stuleciu, pod księciem Maciejem, miał już Bukareszt 6,000 domów i podobno około 100 tysięcy mieszkańców. Ale już w kilkanaście lat potem, z powodu ciągłych wojen i zaburzeń, spadł do połowy tego, a w r. 1716 zdobyty został przez oddział serbów, liczący 1200 żołnierzy i doszczętnie złupiony. Bywał też kilkakrotnie nawiedzany przez zarazę (jak 1738) i przez trzęsienie ziemi, pożary i powodzie.

Nie przestawała też Besarabja, Multany i Wołoszczyzna, a z niemi i Bukareszt, być teatrem ciągłych wojen, zwłaszcza w końcu 18 i początku 19 stulecia, goszcząc niedobrowolnie w swych murach wojska tureckie, rosyjskie lub austryjackie. W r. 1812, na mocy pokoju rosyjsko-tureckiego, Besarabja i znaczna część Mołdawji, z miastami Chocimem, Akerinaem, Benderem itd. stała się łupem Rosji.

Nazwisko Rumunja, jako państwowość, sięga nie dalej jak r. 1861, kiedy Wołoszczyzna złączyła się z Mołdawją, nazwawszy się księstwem Rumuńskiem. I odtąd dopiero stał się Bukareszt jego stolicą.

Dopiero jednak po wojnie turecko-rosyjskiej zaczął się wzrost nowej stolicy. Przebudowano i rozszerzono dawny pałac książęcy, niebawem królewski, wznoszący się przy głównej ulicy; odrestaurowano kilka z pożogi kilkowiekowej zachowanych kościołów i wznoszono nowe; założono uniwersytet, 4 licea, 2 gimnazja, seminarjum duchowne, kilkadziesiąt szkół średnich dla obojga płci, szkołę sztuk pięknych, przemysłową, rolniczą, techniczną, weterynaryjną, biblioteki, konserwatorjum, wyższą szkołę wojskową, artyleryjską i oficerską, szpitale, domy zdrowia, hale targowe, teatr narodowy, z 1000 miejsc, galerje, muzea, banki itd., itd. Najwięcej do upiększenia miasta przyczynił się zmarły niedawno król Karol I. Hohenzollern - Sigmaringen i jego małżonka, znana poetka, pod pseudonimem Carmen Silva.

Przed wojną zaliczał się Bukareszt do rzędu jednej z najbogatszych stolic drugorzędnych w Europie. Zawdzięczał to również pięknemu położeniu w malowniczej dolinie, przeciętej licznemi rzekami, licznym parkom, bulwarom, szerokim placom, czyniącym z miasta jakby ogród, zasiany różnobarwnemi domami (liczba domów w stosunku do ludności jest nadzwyczaj wielką, bo dochodziła do 33,000), staraniom o uzdrowotnienie miasta przez osuszanie błot, rozwijającemu się coraz bardziej handlowi i przemysłowi, nareszcie pięknemu klimatowi i bardzo dobrym warunkom położenia geograficznego, czyniącym stolicę Rumunji rodzajem pośrednika pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Kronika polityczna

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 5 grudnia.

Na froncie zachodnim, na poszczególnych miejscach frontu ogień działowy i karabinowy. W Karpatach Lesistych wykonał wróg szereg ataków na zajęte przez nas wzgórza, położone o 4 wiorsty na południe od Woroneżki. Do godziny 1 w południe wszystkie ataki odparto. Wróg zburzył ciężkim ogniem działowym nasze rowy i zmusił nasze oddziały do cofnięcia się do głównych pozycji.

Na froncie rumuńskim, na granicy Mołdawji, w dolinie Troto i dalej na południe aż do doliny Doffrany, walki toczą się dalej. Znowu zdobyliśmy szereg wzgórz, ale wróg stawia uporczywy opór i usiłuje przeciwatakami zdobyć teren utracony. W Wołoszczyźnie toczą się dalej walki na drogach z Targoviste do Ploesti i z Titu do Bukaresztu, także na zachodzie i południu od stolicy. Pod naporem znacznie przeważających sił nieprzyjacielskich, które bezustannie atakują rumunów, cofają się oni na wschód. Próby rumunów wstrzymania ofenzywy atakami na drogach do Ploesti i Bukaresztu nie miały powodzenia.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 6 grudnia.—Główna kwatera donosi pod datą 5 grudnia:

Na froncie kaukaskim, na prawem skrzydle, jedna z kompanji naszych odparła z powodzeniem natarcie trzech kompanji nieprzyjacielskich. Na pozostałych frontach nie zaszły żadne znaczniejsze zmiany.

Szczegóły zajęcia Bukaresztu.

O zdobyciu Bukaresztu nadchodzą następujące szczegóły:

Dnia 5 grudnia o godz. 10 m. 30 rano, kapitan sztabu generalnego, Lange, został wysłany, jako parlamentarjusz, do komendanta Bukaresztu z pismem feldmarszałka Mackensena, żądającem oddania twierdzy. Pismo następne komunikowało komendantowi, że, o ile w przeciągu 24 godzin nie powróci wysłany parlamentarjusz, rozpocznie się ogień działowy przeciwko fortom twierdzy. Kapitan Lange, który na przednim posterunku rumuńskim przyjęty został przez jednego z generałów nieprzyjacielskich, i z zawiązanemi oczyma odwieziony automobilem do Bukaresztu, powrócił w dniu 6 grudnia rano, przed upływem podanego terminu. Głównodowodzący rumuńską armją naddunajską odmówił przyjęcia listu feldmarszałka v. Mackensena, tłumacząc to tem, iż Bukareszt nie jest twierdzą jeno otwartem miastem. Nie istnieją bowiem w nim ani forty opancerzone, ani też nie posiada on wojsk, przeznaczonych do obrony. Nie ma w nim również ani gubernatora, ani komendanta.

Kapitan Lange wskazał generałowi na charakter Bukaresztu, jako twierdzy i oznajmił, iż podobne wykręty nie przeszkodzą operacjom wojennym niemieckim.

Dnia 6 grudnia rano oddziały korpusu kawaleryjskiego Schmattowa opanowały jeden fort frontu północnego. Części 54 korpusu armji ruszyły do natarcia i zajęły linję fortów od Chjuaja (front zachodni) aż do Odaile (front północny). Piechota przeciwnika stawiała opór, który jednakże szybko został złamany. Z frontu południowego części armji dunajskiej natarły na południowy pierścień fortów. Tutaj nie napotkano oporu. Wojska, które wtargnęły do Bukaresztu, zostały przyjęte owacyjnie i ozdobione kwiatami. Feldmarszałek v. Mackenzen udał się samochodem przed pałac królewski, gdzie przywitano go bukietami.

Przesilenie ministerjalne w Anglji.

Do Rotterdamu donoszą z Londynu pod datą 7 grudnia:

„Dziś, w czwartek, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Izby Gmin, na którem nie będzie obecny żaden z ministrów. Oczekują, iż, po krótkich debatach, posiedzenie zostanie odłożone do poniedziałku. Przesilenie ministerjalne zakończy się najpewniej jeszcze w trakcie bieżącego tygodnia.

„Westminster Gazette" donosi pod datą 6 grudnia, że Bonar Law odmówił propozycji króla co do utworzenia gabinetu, gdyż nie czuje się na siłach wziąć na siebie urząd premjera ministrów.

Z Londynu donoszą dnia 6 grudnia o g. 5 m. 30 po poł.: Król zawezwał do siebie Lloyda George'a.

Biuro Reutera komunikuje, iż król zwołał radę ministrów na dzień 6 grudnia.

Na skutek rady Bonara Law'a, król zwrócił się do Lloyda Georgea z propozycją utworzenia gabinetu. Lloyd George propozycję przyjął i będzie usiłował stworzyć ministerjum narodowe, bez względu na różnice partyjne.

Rząd rosyjski protestuje.

Kopenhaska „Nationaltidende" donosi z Petersburga iż rząd rosyjski założył protest przeciwko zaciąganiu swych poddanych polskich do armji nieprzyjacielskiej. Protest ten wręczony został przez dyplomację hiszpańską rządom Niemiec i Austro-Węgier.

Rosjanie pod Rygą.

W przeciwieństwie do doniesień niedawnych, utrzymujących, iż naczelne dowództwo rosyjskie poczyniło pewne przygotowania w celu wznowienia walk pod Rygą, utrzymuje obecnie „Ruskij Inwalid", że okazała się konieczność ściągania pewnych posiłków z pod Rygi na front południowy i rumuński. Jak wielkie posiłki te mają być liczebnie gazeta nie zaznacza. (Wat.)

Ofiary starć greoko-francuskich.

Generał Kallaris, komendant pierwszego korpusu armji, ogłasza następującą listę strat w ostatnich starciach: greków—zginęło 3 oficerów i 26 żołnierzy, rannych zostało—5 oficerów, 45 żołnierzy, 4 marynarzy i 7 osób cywilnych; francuzów—zginęło 2 oficerów i 45 marynarzy, rany zaś odniosło—96 marynarzy i 1 oficer.

Z sejmu pruskiego.

W sejmie pruskim wczoraj podczas dalszych rozpraw w kwestji żywnościowej, zabrał głos pruski minister rolnictwa, bar. v. Schorlemer-Lieser. Mówił obszernie o położeniu obecnem sprawy żywnościowej, a wywody swoje w końcu streścił w sposób następujący: Do daleko sięgającego optymizmu w zakresie wyżywienia ludności niema powodu. Musimy liczyć się jeszcze z możliwością dalszych ograniczeń. Gdy się jednak im poddamy, możemy być pewni, że nie będziemy zmuszeni do zawarcia przedwczesnego pokoju, któryby nie odpowiadał naszym nadziejom i poniesionym ofiarom. Zaufanie to wzmacnia we mnie szczególnie dzisiejsze położenie wojskowe, jako też fakt, że nasi przeciwnicy tak samo znajdują się, jak i my, w ciężkiem położeniu ekonomicznem, a za środki żywnościowe przeważnie płacić muszą jeszcze drożej, niż my. Znaczenie w tym kierunku poważne ma też słaby zbiór pszenicy w Ameryce i Argentynie, a wreszcie nieporównana i zasługująca na największą wdzięczność, akcja naszych łodzi podwodnych, która przyczyniła się, że kłopoty naszych przeciwników wzrosły do wysokiego stopnia. Tak też będzie i w przyszłości. Dlatego powiadam: Naprzód, z Bogiem, za króla i ojczyznę. (Oklaski ożywione wśród większości izby).

Duńska akcja pokojowa.

Duński związek pokojowy ma zamiar na krótko przed Bożem Narodzeniem podjąć akcję pośrednictwa pokojowego. W tym celu urządzi on szereg zgromadzeń ludowych w całym kraju.

Wybuch w angielskiej fabryce rządowej.

Urzędowo donoszą z Londynu pod datą 5 grudnia: Podczas eksplozji w jednej z fabryk państwowych w Anglji północnej, 26 robotnic odniosło śmierć na miejscu, 30—zostało rannych. Szkody w fabryce są nieznaczne. Działalność jej nie zostanie przerwaną.

Ameryka nie pośredniczy.

„Natonaltidende" donosi, iż ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, oznajmił przed wyjazdem swym z Waszyngtonu, iż nie wiezie on ze sobą żadnych propozycji pokojowych. Uważa on bowiem, iż podobne propozycje w chwili obecnej wyjść winny ze strony angielskiej.

Zatopienie parowca włoskiego.

Włoski parowiec uzbrojony „Palermo", jadący z materjałem wojennym z New-Jorku, w bliskości przylądka San Sebastian zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną. Dwie osoby z załogi zginęły, trzy—odniosły rany. Pozostałych 98 osób wylądowało z łodzi ratunkowych w Palamos.

Orędzie prezydenta Wilsona.

Orędzie Wilsona do kongresu porusza wyłącznie sprawy wewnętrzne, głównie zaś zajmuje się uregulowaniem stosunków wśród pracowników kolejowych na podstawie 8-godzinnego dnia pracy. Następnie prezydent poleca przyjęcie prawa, które w handlu z zagranicą zapewni kupcom amerykańskim większą swobodę,

ograniczoną obecnie prawem przeciw monopolem. Prezydent zaznacza, że obecnej sposobności nie należy pomijać, projekt prawa bowiem mógłby wiele ucierpieć wskutek odroczenia.

Przygotowania do wyodrębnienia Galicji.

„Frankfurter Zeitung" w korespondencji z Wiednia donosi: Praca nad statutami dla wyodrębnionej Galicji prowadzona jest w ministerstwie dla Galicji. Rezultat w formie projektu ustawy przedłożony będzie cesarzowi samemu, albo cesarzowi i parlamentowi. W pracach tych prócz ministra Galicji dra Bobrzyńskiego i jego urzędników bierze także udział prezes Koła polskiego dr. Biliński i były minister spraw zewnętrznych hr. Agenor Gołuchowski. Czyni się również poszukiwania w sprawie odpowiedniego tytułu dla zastępcy cesarza w Galicji. Ma on odpowiadać mniej więcej pojęciu chorwackiego bana. Ponieważ w państwie polskiem istnieli kanclerze, dlatego możliwe, że nazwa „kanclera" utrzyma się dla przyszłego namiestnika Galicji. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają hr. Agenora Gołuchowskiego, którego ojciec również najprzód był ministrem, a potem namiestnikiem Galicji.

Z ziem polskich.

Kutno.

W d. 26 z. m. staraniem przedstawicieli C. K. N. urządzony został, w sali teatralnej w Kutnie, wiec polityczny, na który przybyły tłumy publiczności z pośród wszystkich sfer społeczeństwa. Przemawiali pp. Szpotański i Downarowicz i Miedziński z Warszawy. Przemówienia były przyjęte rzęsistemi oklaskami.

W d. 29 z. m. w sali teatralnej staraniem Koła Sportowego urządzony został uroczysty wieczór dla obchodu rocznicy walki listopadowej o Niepodległość. Przybyłych tłumów publiczności nie mogła pomieścić sala teatralna.

W d. 1 b. m. urządzony został w sali teatralnej w Kutnie podwieczorek dla legjonistów, przybyłych do Kutna. Zaproszonych było dużo gości z pośród inteligencji miejskiej, ziemiaństwa, młodzieży, sfer rzemieślniczych i duchowieństwa. Powitalne mowy, deklamacje, śpiewy, gra na fortepianie, urozmaiciły wieczór. Podobały się bardzo wszystkim śpiewy chóralne legjonistów. Nastrój wśród zebranych był miły i serdeczny. Serdeczne podziękowanie należy się inicjatorkom i organizatorkom podwieczorku, pp. Alfredowej Vaedkowej i d-rowej Antoniowej Żółtowskiej.

Lublin.

„Ziemia Lubelska" z dn. 1 b. m. donosi: Do Lublina przybył wczoraj wezwany telegraficznie przez władze generał-gubernatorstwa pułkownik Władysław Sikorski, szef Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego.

„Ziemia Lubelska" donosi: Dnia 1-go b. m. odbyło się w Lublinie zebranie włościan z Lubelskiego, na którem rozważano sprawę tworzącej się Rady Stanu Państwa Polskiego. Podkreślono z wielkiem ubolewaniem, że — według pogłosek — nie uwzględniono w składzie przyszłej Rady Stanu żadnego przedstawiciela włościan. Wobec tego powzięto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wobec tego, że stan włościański stanowi trzy czwarte części narodu polskiego, włościanie domagają się z całym naciskiem odpowiedniego przedstawicielstwa włościan w Radzie Stanu z obu okupacji. Rada Stanu bez przedstawicielstwa włościańskiego nie będzie miała u włościan należytego zaufania".

Kraków.

W Krakowie najechał, obok trzeciego mostu na Wiśle, odstawiający wagony do gazowni miejskiej, na 2 konny ciężarowy wóz, naładowany siedmioma dużemi skrzyniami które miały rzekomo zawierać porcelanowe garnuszki, przeznaczone na wywóz do Królestwa Polskiego.

Kilka skrzyń przy zderzeniu się rozbiło się, a na ziemię posypały się, zamiast porcelany, różne towary, jak herbata, mydło, świece, tytoń i t. p.

Zawiadomiono o wypadku policję, która cały towar skonfiskowała, a przeciwko właścicielowi tych artykułów, niejakiemu Chielowi Reichowi z Krakowa, wdrożyła dochodzenie.

W Krakowie zmarł Michał Ichnowski, artysta-malarz, przeżywszy lat 60.

Ichnowski znany był, jako ruchliwy i płodny malarz, tworzący miłe obrazki rodzajowe i portrety. Przybył do Krakowa z Radomia przed lat 40 i tam, odbywszy początkowe nauki w Szkole Sztuk pięknych, udał się następnie do Monachjum, a wróciwszy do Krakowa, osiadł w nim na stałe.

Pracując ciężko w swym zawodzie, jako malarz i rysownik-ilustrator, uległ wreszcie, wyczerpawszy siły życiowe w walce o byt, która nie pozwoliła mu rozwinąć szerzej talentu, w początkach jego karjery, zapowiadającego się bardzo pięknie.

Gródek Jagielloński.

Z Gródka Jagiellońskiego donoszą do „Kurjera Lwowskiego" o niezwykłym przypadku wykrycia zakopanego przez Rosjan magazynu amunicji dzięki — neurastenji dozorcy więziennego. Mianowicie, gdy do Gródka przybył w tych dniach z ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu na inspekcję sądu i więzienia inspektor dla Galicji, p. Hawel, przy zwiedzaniu więzienia dozorca przedłożył mu bardzo przekonywującą prośbę, ażeby zechciał zarządzić ekshumację zwłok, pochowanych na podwórzu więziennem żołnierzy rosyjskich.

Podczas inwazji w Gródku pochować miano na tym prowizorycznym cmentarzu kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich: wzniesiono tam kopiec i nad wspólnym tym grobem ustawiono krzyż. Dozorca żalił się, że od czasu objęcia służby jemu, żonie i dzieciom zatruwa życie zapach trupi, jaki z tego wspólnego grobu się wydobywa.

P. inspektor Hawel zarządził ekshumację zwłok. Łatwo sobie jednak wyobrazić zdumienie całej komisji i wszystkich obecnych przy tym akcie, gdy po rozkopaniu grobu okazało się, że nie było tam wcale zwłok, lecz był to zakopany magazyn wszelakiej broni i amunicji.

W rzekomym grobie znaleziono między innemi mnóstwo szrapneli, bomb, pocisków, które Rosjanie przed ucieczką z Gródka Jagiellońskiego, nie mogąc z sobą zabrać, zakopali i dla zmylenia tropu ustawili kopiec i krzyż. Wszystkie zapasy zabrała wojskowość, a dozorca więzienny wyleczy się zapewne teraz ze swoich neurastenicznych „przywidzeń" węchowych.

Lwów.

We Lwowie z powodu rocznicy listopadowej odprawiono w kościele katedralnym nabożeństwo, na którem byli obecni uczestnicy powstania 1863 roku, kompanja legjonistów z porucznikami, grono profesorów politechniki i uniwersytetu, Liga kobiet, reprezentacja Tow. dziennikarzy polskich, deputacja Stow. „Gniazdo" ze sztandarem, reprezentanci „Sokoła-Macierzy" itd. Tłumnie zgromadziła się młodzież żeńskich zakładów naukowych i olbrzymie zastępy obywatelstwa wszystkich sfer. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże, coś Polskę".

W przeddzień odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie składane, przesuwające, w cyklu fragmentów dramatycznych, przed oczyma widza wszystkie najważniejsze momenty z półtorawiekowej walki naszej o niepodległość, począwszy od powstania Kościuszkowskiego, a skończywszy na bojach Legjonów polskich z ostatnich dni. Złożyły się na nie: Prolog Wyspiańskiego, dalej przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, fragment z „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca i nastrojowy obraz z czasów Napoleońskich, z walk Legjonów w Hiszpanji; oficerowie Legji nadwiślańskiej w wigilję Bożego Narodzenia r. 1808, pod murami Saragosy marzą o swej ojczyźnie dalekiej. Po nim nastąpił fragment z „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego, scena między Pallas Atene a Nikami w noc Belwederską. Potem rok 63. Ośnieżony las. Śmierć powstańca i obrona sztandaru przez garstkę partyzantów („Leci liście z drzewa") Józefa Wiśniewskiego.

Wieści z Rosji.

Kijów po zgonie Sienkiewicza.

Rada okręgowa polskich organizacji pomocy dla ofiar wojny odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono wysłać do Lozanny, do rodziny Henryka Sienkiewicza, depeszę z wyrażeniem żalu z powodu zgonu genjalnego pisarza i zacnego obywatela kraju. Prócz tego postanowiono zarządzić uroczystą Mszę św. żałobną i wygłosić szereg odczytów poświęconych zmarłemu mistrzowi. Kijowskie towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich poświęciło posiedzenie swoje Henrykowi Sienkiewiczowi, sprawę zaś odpowiedniego uczczenia pamięci wielkiego pisarza przekazało specjalnej komisji. Depesze z wyrażeniem najgłębszej czci dla pamięci zmarłego wysłały wszystkie istniejące w Kijowie Stowarzyszenia i organizacje polskie, jako też przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Transporty wygnańców rumuńskich w Rosji.

Do „Russkoje Słowo" donoszą z Odesy, że na terytorjum Rosji południowej przybyły pierwsze transporty wojennych wygnańców rumuńskich. Znajdują się one w stanie nader opłakanym. Wygląd ich świadczy, iż musieli oni przejść całe piekło cierpień zanim zdołali przedostać się do Rosji. Z opowiadań uciekinierów tych wychodzi na jaw, iż w Rumunji panuje obecnie najzupełniejsza dezorganizacja stosunków. Nikt nie wie, co przyniesie jutro. Niepewność zawisła jakby nad całym krajem i jego ludnością.

Trepow udekorowany orderami.

Sir George W. Buchanan, angielski ambasador w Petersburgu, doręczył Trepowowi ordery św. Michała i św. Jerzego, wyrażając mu jednocześnie szczere słowa podziękowania za usługi, jakie położył dla dobra koalicji przez wybudowanie wielu kolei.

Wyjazd metropolity Szeptyckiego z Kurska.

Z Wiednia donoszą: Za pośrednictwem amerykańskiego poselstwa nadeszła tu do ministerjum spraw zagranicznych wiadomość że metropolita Szeptycki wyjechał z Kurska, na własne żądanie. Rząd rosyjski dał uroczyste zapewnienie, że ks. metrop. Szeptycki będzie traktowany ze wszystkimi względami, należnymi jego wysokiemu stanowisku.

Wieści z Niemiec.

Dostawa samojazdów ciężarowych.

Jak donoszą ze strony miarodajnej, oddają władze wojskowe do dyspozycji ciężarowe wozy automobilowe celem załatwienia nagłych prac w przemyśle i rolnictwie.

Wyrok śmierci.

W czwartek skazał sąd inspekcji obozu jeńców wojennych 17 korpusu w Gdańsku rosyjskiego jeńca wojennego Mikołaja Teodorowa cztery razy na śmierć i na 15 lat domu karnego. F. podpalił w zeszłym tygodniu trzy stodoły w Żukczynie pod Pruszczem. Kiedy nazajutrz go przyaresztowano, wyrwał transportującemu go pospolitakowi Bindserowi karabin i rozbił mu nim głowę. Strzelał również do osób które go zamierzały aresztować.

Ze świata.

Uprzejmość na wojnie.

Sprowadzeni do Sofji jeńcy rosyjscy z frontu macedońskiego zeznają, że nad Cerną rosjanie ustawili nocą przed stanowiskami swemi wielkie plakaty z następującymi napisami:

„Bracia bułgarscy! Naprzeciw was stoją synowie waszych oswobodzicieli. Poddajcie się, a będziecie przez nas serdecznie przyjęci!"

W odpowiedzi na to bułgarzy również wystawili plakaty, które głosiły:

„Przyjęliśmy już wielu braci waszych, jako gości, przyjdźcie i wy również. Przekonajcie się, jak gościnni jesteśmy!"

Te wzajemne uprzejmości nie przeszkadzają jednak, by po godzinie, miast przyjęć, odbywały się pomiędzy zapraszającymi krwawe walki.

Sprzedaż obrazu Rembrandta.

Jak donoszą z Paryża, sprzedał w tych dniach znany finansista Jules Porges obraz Rembrandta, przedstawiający starą żydówkę w okularach, czytającą biblję, „królowi stalowemu" Frickowi w Nowym Jorku za kwotę 1,250,000 franków.

Mityng w sprawie polskiej w Sztokholmie.

W sali Audytorjum w Sztokholmie odbył się wielki mityng w sprawie polskiej.

Przemawiali dr. Nystreen, który mówił o sympatjach Szwecji do Polski, baronowa Stjernsted, która mówiła o historji Polski, burmistrz Sztokholmu Lindhagen, mówił o Litwie.

Odśpiewany przez polaków hymn „Boże coś Polskę", przyjęty był owacyjnie.

Rezolucja uchwaliła wyrazy gorącej sympatji dla wszystkich narodów uciśnionych i wyraziła nadzieję, że cierpienia, przez jakie przeszła Polska podczas wojny, stworzą Polskę wolną i niepodzielną, która sama decydować będzie o swym losie. Wyrażono także sympatję dla narodu litewskiego. Uchwalono wysłać depesze kondolencyjne do rodziny Sienkiewicza.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

7-go grudnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na zachodnim brzegu Mozy wtargnęły po przygotowaniu ogniowem oddziały westfalskiego pułku piechoty nr. 15 na znanem z walk letnich wzgórzu 304, na południowym wschodzie od Monfalcourt do rowów francuskich i zabrały w posiadanie grupę wzgórz. Wzięto do niewoli 5 oficerów i 190 żołnierzy.

Podczas natarcia na linję nieprzyjacielską na Morte Homme oddział nacierający wziął 11 jeńców.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Ługą, na zachodzie od Łucka, oddziały niemieckie i austrjacko-węgierskie wtargnęły do stanowiska rosyjskiej straży polowej. Załogę złożoną z 40 ludzi wzięto do niewoli. W nocy utrzymano zdobyte stanowisko wobec pięciu ataków.

Również na zachodzie od Załościa i Tarnopola patrole nasze zdołały uprowadzić 90 i 20 jeńców ze zdobytych linji rosyjskich.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych i górach pogranicznych Mołdawji chwilami wzmagający się ogień artylerji i starcia na przedpolach, z których wywiązały się ataki rosyjskie na północy od Dorny Watry i w dolinie Trotasul. Ataki te odparto.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Ważne sukcesy uwieńczyły wczoraj trudy i walki, w których świadome celu wojska armji IX-ej i dunajskiej pod wodzą feldmarszałka Mackensena, pokonały w szybkich udarach przeciwnika rumuńskiego i sprowadzone posiłki rosyjskie. Kierownik i wojska otrzymały wynagrodzenie w zwycięstwie: Bukareszt, stolica ostatniej obecnie ofiary polityki koalicji, Ploesti, Campina i Sinaja znajdują się w naszem posiadaniu! Pobity nieprzyjaciel na całym froncie znajduje się w odwrocie w kierunku wschodnim! Chęć do walki i nieprzeparta wola odniesienia zwycięstwa pchają posuwające się szturmujące wojska do nowych koniecznych wysiłków, które pokonywują. Obok niemieckich sił głównych wzięły świetny udział bohaterskie wojska austrjacko-węgierskie, bułgarskie i osmańskie.

IX-ta armja donosi o wzięciu wczoraj do niewoli 106 oficerów i 9100 żołnierzy.

Operacje i walki postępują dalej naprzód.

Front macedoński.

Pod Trnovem, na wschodzie od Cerny doświadczony mazurski pułk piechoty Nr. 146, oraz kompanje bułgarskie odrzuciły Serbów ze stanowiska, do którego zdołali wtargnąć onegdaj, 6 oficerów i 50 żołnierzy wzięto do niewoli.

W mieście Strumy rzuciły się do ucieczki w bułgarskim ogniu obronnym oddziały angielskie, usiłujące się zbliżyć do stanowisk na południowym wschodzie i na zachodzie od Seresu.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front
Biuro Gersdorffa
KONSULENTA PRAWNEGO
czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Wiadomości bieżące.

— Rozmieszczenie legionów.

Legioniści rozmieszczeni zostali w Królestwie Polskiem, jak następuje:

Komenda Legjonów: Warszawa.
Komenda I brygady—Łomża.
Komenda II brygady—Warszawa.
Komenda III brygady—Warszawa.

1 pułk piechoty—Łomża, 2 pułk piechoty—Różany, 3 pułk piechoty—Warszawa, 4 pułk—piechoty—Modlin, 5 pułk piechoty—Nałęczów.

1 pułk ułanów — Ostrołęka, 2 pułk ułanów—Mińsk Mazowiecki.

Komenda pułku artylerji oraz 1 i 2 baterja—Góra Kalwarja, 3 i 4 baterja artylerji—Grajewo. Baterje haubic—Pułtusk.

Kompanja techniczna i saperska — Modlin.

— Zjazd przedstawicieli miast.

Jak już zaznaczaliśmy, odbędzie się w Warszawie trzydniowy zjazd przedstawicieli własności nieruchomej miejskiej Królestwa Polskiego.

Program zjazdu jest następujący:

Sobota 9 grudnia. Godz. 9 i pół z rana. Nabożeństwo w kościele archikatedralnym.

Godz. 10 i pół z rana. Otwarcie zjazdu: Przemówienie inauguracyjne prezesa Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Warszawy A. Suligowskiego; przemówienie przedstawicieli różnych instytucji; uchwalenie regulaminu; p. Ignacy Baliński mówić będzie o stratach, poniesionych przez własność nieruchomą miejską wskutek wojny; p. Wacław Łypacewicz —o stanie własności nieruchomej w Warszawie.

Godz. 5 po poł. P. Henryk Strasburger: Kryzys własności nieruchomej w Warszawie i środki ratunkowe z owej epoki; p. Cels Fabiani: Przesilenie, jakie przechodzi własność nieruchoma miejska w Niemczech i środki ratunkowe tam przedsiębrane.

Godz. 7 wieczór. Wizyta w Radzie miejskiej.

Niedziela 10 grudnia. Godz. 11 i pół przed poł. Wyjazd z Muzeum przemysłu i rolnictwa na wiadukt i most Poniatowskiego, a następnie zwiedzanie stacji filtrów.

Godz. 4 po poł. Projekt banku hypotecznego dla Królestwa Polskiego, referuje p. Kazimierz Olszowski; projekt banków obywatelskich, referuje p. Henryk Radziszewski.

Poniedziałek, 11 grudnia. Godz. 10 zrana. Środki prawne ratunku dla własności nieruchomej: a) moratorjum, b) ustanowienie maksymalnej stopy procentowej, c) niedopuszczenie sprzedaży za bezcen na licytacjach, d) przymusowa administracja — referuje p. Henryk Strasburger; projekt centralnego Związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miejskich w Królestwie Polskiem — referuje p. Henryk Rądziszewski.

Godz. 5 po poł. O potrzebie związku miast Królestwa Polskiego—referuje p. Adolf Suligowski; wybór komisji do wykonania uchwał zjazdu; wybór delegacji do urządzenia za trzy miesiące nowego zjazdu; przemówienia przewodniczącego i innych osób na zamknięcie zjazdu.

Komisja zjazdowa składa się z osób następujących: Baliński Ignacy, Daab Adolf, John Aleksander, Korzybski Andrzej, Łubieński, hr. Roger, Manduk Wacław, Olszowski Kazimierz, Strakacz Władysław, Suligowski Adolf.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

We wtorek, dnia 12-go grudnia o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w sali posiedzeń przy Nowym Rynku N.14 posiedzenie Rady Mieiskiej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie polskiego protokułu poprzedniego posiedzenia.

2) Obrady nad urządzeniem sali posiedzeń dla Rady Miejskiej.

3) Asygnowanie środków na wykonanie niezbędnych robót ziemnych oraz na sporządzenie planu zabudowania miasta.

4) Zatwierdzenie taryfy dla targowisk na ulicach i placach publicznych miasta Łodzi.

5) Asygnowanie potrzebnych środków w wysokości 12000.—marek na urządzenie biura adresowego.

6) Asygnowanie dodatkowe.

— Otwarcie Bazaru na „Kroplę mleka" i na zakup trepów.

Wczoraj przy licznym napływie publiczności otwarty został w domu Siemensa (Piotrkowska 96) Bazar na dochód „Kropli Mleka" i na zakup trepów. Pięknie przybrany lokal, wielki wybór praktycznych i tanich towarów i robótek jest uzasadnioną zachętą do zwiedzenia bazaru i czynienia przedświątecznych zakupów. Całe towarzystwo miejscowe zbiera się tam na kawę i ciastka własnego wypieku, które już w pierwszym dniu wyrobiły sobie zasłużoną markę: „Smaczne i tanie"...

— „Ideały a młodzież".

Jutro o godz. 5-ej popoł. w Sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117 p. Marja Tańska wygłosi odczyt na temat „Ideały a młodzież". Dalszy ciąg odczytu tego p. n. „Wychowanie narodowe" odbędzie się w tejże sali d. 10 b. m. o godz. 3-ej popoł. Aktualny temat konferencji tych, bezwątpienia, zaciekawi liczną publiczność łódzką.

— Komitety wyborcze.

Dotychczas zostały zawiązane trzy komitety wyborcze: 1) Komitet wyborczy demokratyczny; 2) Polski komitet wyborczy; 3) Centralny komitet robotniczy. Jak się dowiadujemy w fazie organizacji znajduje się i czwarty komitet, który nosić będzie nazwę „Komitet wyborczy pracy społecznej".

— Przedstawienie w Domu Lud.

Kółko dramatyczne przy łódzk. Towarzystwie sportowem pod reżyserją p. Eust. Piątkowskiego i ze współudziałem p. Seweryna Michałowskiego urządza dziś o godz. 6 wieczorem w sali Domu Ludowego (Przejazd № 34) wieczór teatralny, złożony z dwóch jednoaktówek: „Parodje miłości" i „Kajcio" i z wiązanki lekkich utworów artystyczno-literackich.

— Z Sądów.

Handlarze żywym towarem.

W marcu 1915 r. dzięki wypadkowemu zbiegowi okoliczności b. milicja obywatelska II dzielnicy wpadła na trop zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem, przyczem wykryto fakty, wstrząsające swą ohydą moralną.

Podczas rewizji w herbaciarni przy ul. Konstantynowskiej Nr. 70, w komórce przy mieszkaniu F. Dratwy znaleziono skrępowaną młodą dziewczynę, majaczącą w gorączce. Oddana pod opiekę lekarską, po jakimś czasie dopiero mogła opowiedzieć swe przygody.

Siedemnastoletnia Blima Sumiraj, mieszkanka Ozorkowa przybywszy do Łodzi w poszukiwaniu służby spotkała na ulicy Tenenbauma, handlarza żywym towarem, który jej obiecał postarać się dla niej o dobrą służbę. Łatwowierna dziewczyna udała się z Tenenbaumem na ul. Brzezińską, gdzie dostała się w ręce całej bandy handlarzy. Ostatni kupił ją Dratwa za 25 rb. 40 kop.

W początkach kwietnia r. b. ces.-niem. sąd okręgowy rozważał już powyższą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiedli: 19 letni rzeźnik, Szyja Tenenbaum, 17 letni czeladnik piekarski, już karany 15 miesiącami więzienia za kradzież, Jaakiel Rabinowicz, małżonkowie Wajnberg, małżonkowie Ajzykowicz i małżonkowie Dratwa. Sąd wydał wtedy wyrok uniewinniający małżonków Wajnbergów i Ajzykowiczów, przeciw pozostałym wdrożone zostało śledztwo.

Wczoraj przy drzwiach zamkniętych rozważano sprawę Szyji Tenenbauma, Jankla Rabinowicza i małżonków Dratwa.

Sąd skazał Tenenbauma na 5 lat więzienia karnego, pozostałych od kary uwolnił.

Ponieważ jednakże są oni podejrzani o udział w innem przestępstwie, polecono Rabinowicza i małżonków Dratwa aresztować.

Prócz tego aresztowano świadków, wezwanych w tej sprawie, t. j. Cymmermana, Sumiraja i Waksa, jako podejrzanych o danie fałszywych zeznań.

25 oskarżonych.

W dniu wczorajszym rozważaną była również sprawa bandy złodziejskiej, która dokonała, w miesiącach maju i czerwcu r.b., całego szeregu kradzieży w okolicy Łodzi, jako to: ziemniaków, mąki, drobiu, bielizny i t. p.

Sąd po naradzie skazał: Plichę, za kradzież w 16 wypadkach na 5 lat więzienia, Górnego—w 8 wypadkach na 3 lata, Adamkiewicza—w 11—na 4 lata, Leprowskiego—w 5—na 2 lata, F. Banasiaka—w 8—na 3 lata, Banasiakową—w 2—na 9 miesięcy, Aleksandrowi Topakowi i Mikowi, jako małoletnim, udzielono nagany, Osieję za kradzież skazano na 5 miesięcy więzienia, Deląga—na 5 miesięcy, Fabiziaka—na 9 miesięcy, Jakóba Tosika—na 9 miesięcy, Pelagję Tosikową—na 3 miesiące, Granisza—na rok i 6 miesięcy więzienia i Blocha na 5 miesięcy.

— Wydział kryminalny

zawiadamia, że w nocy z 13 na 14 listopada w domu Nr. 26 przy ul. Nowomiejskiej dokonano kradzieży towarów manufakturnych. Osoby które mogą dostarczyć pewnych szczegółów zechcą zgłosić się do wyd. krym. Olgińska 5 kom. III do Nr. 7452/16 I. K. C.

Poszkodowany wyznacza 1,000 marek nagrody za odnalezienie skradzionych przedmiotów.

*

Stefanja Plucińska zamieszkała w Łodzi przy ul. Ogrodowej 28 w dn. 22 listopada wyszła z domu rodziców i do tej pory nie powróciła, istnieje przypuszczenie że stała się ofiarą jakiegoś wypadku. Wszyscy, ci co wiedzieliby cośkolwiek o dziewczynie, proszeni są o dostarczenie informacji do Wydz. krym. Olgińska 5, kom. III do akt. 7600/16 C.

Teatr Polski
CEGIELNIANA 63.

Dziś, dnia 8, jutro 9 i w niedzielę 10 Grudnia o godz. 8 wieczorem

Nowość!! „SAWA"
dramat w 4 akt. Leonidasa Andrejewa.

Dziś, 8 b. m. o godz. 3 po poł. po cenach popularnych

„PANNY"
Sztuka w 4 aktach P. Wolffa.

W sobotę, 9 Grudnia o godz. 4 po poł. dla uczącej się młodzieży (ceny od 10-50 k.

Warszawianka | Pierwiosnki
St. Wyspiańskiego. | K. Ujejskiego.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana. 63)

W nadchodzący wtorek, d. 12 b. m. i w czwartek, d. 14 b. m., Teatr Polsk wystawia „Mazepę" Słowackiego (wtorek), i „Zemstę za mur graniczny" Fredry (czwartek) z gościnnym występem pp. St. Knake-Zawadzkiego, art. Teatru Rozmaitości w Warszawie.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. po raz drugi „Sawa" L. Andrejewa;—po poł. po raz ostatni „Panny" Wolffa. Jutro po poł. o godz. 4-tej „Warszawianka" i „Pierwiosnki", wieczorem zaś o godz. 8 „Sawa".

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

Teatr Popularny daje dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3 odegrany zostanie „Hajduczek", osnuty na tle powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski". Wieczorem o g. 7 i pół „Chata za wsią", która wystawiona w ubiegłą niedzielę zyskała duże powodzenie.

Na niedzielę, dn. 10 b. m. zapowiada dyrekcja piękny dramat narodowy J. Germana p. t. „Mściciel".

— Koncert Janiny Familierówny.

Zapowiedziany na środę, d. 13 b. m. w Sali Koncertowej (Dzielna 18) recital Janiny Familierówny — o zaiste prawdziwa uczta dla muzykalnych sfer naszego miasta. Młoda artystka po ostatnim swym koncercie w Filharmonji została jednomyślnie przez całą prasę warszawską zaliczona do pierwszorzędnych wirtuozek fortepianowych. Panna Familierówna uczyniła w krótkim czasie olbrzymi krok naprzód. Jej technika zdobyła nieistniejącą przedtem dokładność i doskonałość w wykończeniu najdrobniejszych szczegółów. Publiczność przyjmowała ją nader gorąco i entuzjastycznie.

Artystka wykona w Łodzi bogaty program, który wkrótce podamy. Bilety nabywać można w czytelni „Nowości" Alfreda Straucha, Dzielna 16.

Bułgarja a Polska.

Prasa sofijska wszelkich odcieni politycznych poświęca w ostatnich dniach długi szereg artykułów, uwag i feljetonów sprawie odrodzenia państwowego Polski. Wszystkie organy bułgarskie od rządowych „Narodnich Praw" i „Echa de Bulgarie" aż do radykalnego „Preporca" i socjalistycznej „Kambany" powitały ogłoszenie Polski niezależnem państwem z wyrazami najbardziej gorących sympatji. Większa część dzienników podkreśliła przy sposobności tej, że Polska staje się obecnie właściwie i państwowym i militarnym sojusznikiem nietylko obu mocarstw centralnych, lecz i Bułgarji, która zawsze żywiła względem narodu polskiego najszczersze uczucia duchowej przyjaźni. Organ liberałów „Dnevnik" zaznacza ze szczególnym naciskiem, że dotychczasowe stosunki wzajemne pomiędzy Polakami i Bułgarją musiały z natury rzeczy ograniczać się do dziedziny kulturalnej, ściśle duchowej, posiadając charakter raczej moralny i teoretyczny, aniżeli praktyczny. Z chwilą jednak, gdy upaństwowiona Polska sama również wstępuje w szereg samodzielnych państwowo krajów Europy współczesnej, dotychczasowy stan stosunków bułgarsko-polskich uległ radykalnej zmianie. Dziś można w praktyce mówić o stosunku Bułgarji do Polski, nie już, jak do niedawna, do Polaków.

Tak samo umotywowała obecną zmianę, jaka nastąpiła w formowaniu się nowych związków między obu nie już tylko narodami, lecz państwami, gazeta „Utro". Jest ona zdania, iż w przyszłości stosunek polsko-bułgarski powinien przybrać kształty bardziej, niż dotąd, realne i odnosić się też do kwestji politycznych. Konieczność ściślejszego związku ekonomicznego i w szczególności handlowego pomiędzy Bułgarją a przyszłą Polską podkreśla pismo „Mir". Jeden z przywódców stronnictwa stambułowców i obecny minister komunikacji Petkow, oświadczył w formie wywiadu dziennikarskiego, że cały polityczny świat powinien uznać w usamodzielnieniu, jeszcze podczas wojny, Polski, ponowny dowód militarnej potęgi i zdolności państwowej czwórsojuszu, który nietylko sam staje się coraz oporniejszy wobec zaczepnych zakusów czwórporozumienia, lecz uzyskuje wciąż nowych sprzymierzeńców państwowych i wojennych.

Z opublikowanego równocześnie oświadczenia publicznego innego wybitnego polityka bułgarskiego, Momczyłowa, który jako wice-prezes sejmu sofijskiego cieszy się szczególnie w kołach parlamentarnych nieograniczonymi prawie wpływami, warto przytoczyć zdanie, że cała Europa raz na zawsze musi już liczyć się z faktem dokonanym, który zarówno dla Austrji i Niemiec, jak i dla Bułgarji oznacza niemały zasiłek polityczny. Według byłego posła bułgarskiego, Naczewicza, Polacy od dawna mieli wiele szczerych i uprzejmych przyjaciół wśród państw neutralnych, które wszystkie wiadomość obecną o wznowieniu państwowego ustroju Polski przyjęły z największem zadośćuczynieniem, ale zarazem też poczuciem wdzięczności względem tych, którzy, jeszcze w czasie zawieruchy wojennej, zdecydowali się do spełnienia tradycyjnych życzeń i marzeń narodu polskiego. W państwach neutralnych przekonali się obecnie, że mocarstwom Europy środkowej nie chodzi o żadną aneksję, ani też o politykę zaczepności, lecz jedynie o obronę prawa i małych narodów.

Zresztą ani opinja we Francji, Anglji, lub Włoszech nie może pozostać obojętna na obecne szczęśliwe postanowienie austrjacko-niemieckie, które wzbudziło dla państw centralnych w świecie kulturalnym więcej chyba sympatji, aniżeli wszystkie dotychczasowe świetne zwycięstwa na poszczególnych placach boju.

To też można przyjąć jako pewnik, iż obecne ogłoszenie przez Austrję i Niemcy państwowej niepodległości Polski przyczynić musi się naturalnie do większego jeszcze rozpowszechniania w całym świecie kulturalnym nastrojów pokojowych. Jednocześnie wszyscy dotychczasowi tradycyjni przyjaciele Polaków, których nigdy nie zabrakło ani na zachodzie europejskim, ani też za oceanem, w Ameryce, znaczną część swych sympatji przenoszą teraz i na tych, którzy, na mocy odpowiednich aktów prawnopaństwowych, urzeczywistnili nareszcie wznowienie państwa polskiego.

W „Kambanie" czytamy, że przez ogłoszenie państwowej samodzielności polskiej rozwiązano naraz cały długi szereg nader skomplikowanych i bardzo palących spraw, których zasadnicze rozstrzygnięcie zbliżyło nas do pokoju bardziej, aniżeli może wszelka dotychczasowa praca dyplomatów wraz z generałami. Kierujący w Wiedniu i Berlinie mężowie stanu zdradzili przez to godną podziwu przezorność i bystrość polityczną, na którą ociężała i nieruchliwa dyplomacja petersburska nigdy nie byłaby się wogóle zdobyła.

„Narodni Prawa" wyrażają zdanie, że wszystkie postępowe i prawdziwie liberalne żywioły w samej Rosji powinny oświadczyć się bezwarunkowo za uznaniem niezależności Polski, bez względu już na to, kto Polskę samodzielną do życia powołuje, czy Rosja, czy też przeciwnicy Rosji. I organ wojskowych kół sofijskich „Wojenny Izwestija" zwraca uwagę, że pomiędzy Polską i Bułgarją powinny zapanować obecnie o wiele jeszcze przyjaźniejsze, niż dotąd stosunki polityczne, bo wszyscy Polacy, zarówno z Galicji, jak z Poznańskiego i Królestwa, znajdować się będą odtąd we wspólnym z Bułgarami, Austrjakami, Niemcami i Turkami obozie przeciwrosyjskim.

Chodzi więc o zadokumentowanie zgodnej walki ze wspólnym wrogiem rosyjskim, który ze swej strony nigdy byłby się nie zgodził dobrowolnie ani na zjednoczenie narodowe wszystkich terytorjów bułgarskich, ani na stworzenie samodzielnego państwa polskiego. Zarówno w Warszawie, jak dawniej już w Sofji ustalić się powinno było przekonanie, że od Rosji ani Bułgarzy, ani Polacy drogą ugodową nigdy niczego nie otrzymają i jeżeli chcą coś realnego uzyskać, mogą osiągnąć to jedynie z bronią w ręku jako przeciwnicy i wrogowie Rosji oficjalnej.

Obwieszczenie.

Na mocy § 4 ordynacji wyborczej z dnia 4 listopada 1916 r., postaanwiam podział m. Łodzi dla wyborów do Rady miejskiej na następujące okręgi wyborcze:

(Dalszy ciąg).

Okręg IV.

Biuro wyborcze: ul. Konstantynowska Nr. 16, na parterze. Drewnowska od Nr. 18 do 102, Podrzeczna (wszystkie numery), Stodolniana od Nr. 1 do 9 i od 2 do 12, Zgierska Nr. 2, 4, 8, Zachodnia od Nr. 1 do 27 i od 2 do 28, Nowomiejska, Nowy Rynek, Ogrodowa, Konstantynowska (wszystkie numery), Długa od Nr. 1 do 11 i od 2--12, Szkolna, Cmentarna, Ekaterynburska (wszystkie numery).

Okręg IVa.

Biuro wyborcze: ul. Ogrodowa Nr. 8, na parterze. Srebrzyńska, Włodzimierska, Robotnicza, Polna (wszystkie numery), Pryncypalna od Nr. 2 do 10, Gazowa, Górna, Żelazna, Przy Srebrzyńska, Promyka, Letnia, Chłodna, Ciepła, Zimna, Przy Promyka (wszystkie num.).

Okręg V.

Biuro wyborcze: ul. Średnia Nr. 18, na parterze. Stary Rynek od Nr. 1 do 11, Wolborska (wszystkie numery), Franciszkańska od Nr. 1 do 11 i od 2 do 8, Jerozolimska (wszystkie num.), Wschodnia od Nr. 1 do 37 i od 2 do 46, Północna od Nr. 1 do 31 i od 4 do 32, Południowa od Nr. 1 do 33 i od 2 do 32, Średnia od Nr. 1 do 27 i od 2 do 26, Widzewska od Nr. 1 do 23 i od 2 do 20, Solna, Jakóba (wszystkie numery).

Okręg Va.

Biuro wyborcze w Helenowie. Średnia od Nr. 29 do 111 i od 28 do 114, Ansztadta (wszystkie numery), Północna od Nr. 35 do końca i od 34 do końca, Nowo-Targowa od Nr. 1—17 i od 2—20, Źródłowa od Nr. 16 do końca, Sporna (wszystkie numery), Magistracka od Nr. 1—7 i od 2—16, Trembacka od Nr. 16 do końca, Południowa od Nr. 35 do końca i od Nr. 34 do końca, Kusy-Kąt (wszystkie numery), Smugowa Nr. 1.

Okręg VI.

Biuro wyborcze: ul. Milsza Nr. 24, na parterze. Karolewska Szosa od Nr. 1 do 51 i od 2—52, Milsza od Nr. 51 do 61 i od 46—64, Leszno od Nr. 1—51 i od 2—58, Podleśna od Nr. 11—31 i od 10—24, Lipowa od 69—77 i od 66—72, Łąkowa od 1—19 i od 2—22, Benedykta od 74—102, Nowo-Cegielniana od 41 do końca i od Nr. 52—108, Pasaż Szulca od Nr. 60—120 i od 69—121, Zakątna od 77 do 89 i od 76—88, Luizy od 53—67 i od 54—64, Karolew wieś, Grodzieńska, Kowieńska, Wileńska, Zdrowie Tarnowska, Zdrowie Krakowska, Zdrowie Rzeczowska (wszystkie numery), Nowo-Kątna od 2—26 i od 3—19, Bruss od Nr. 1—224, Konstantynowska-Szosa od 17—33 i od 14—30, Stara Mania: Jarzynowa i Chmielna (wszystkie numery).

Okręg VII.

Biuro wyborcze: ul. Długa Nr. 45, na parterze. Piotrkowska od Nr. 2 do 42 i od 1 do 37, Zachodnia od Nr. 29 do końca, Wólczańska od 1—17 i od 2 do 16, Długa od Nr. 13—47 i od 12—42, Pańska od 1—26 i od 2—26, Lipowa od 1—19 i od 2—14, Zakątna od Nr. 1—25 i od 2—26, Luizy od 1—9 i od 2 do 8, Zawadzka (wszystkie numery), Pasaż Szulca od Nr. 1—54, Cegielniana od Nr. 1—35 i od 2—32, Nowo-Cegielniana od 1—39 i od 2—48.

Okręg VIIa.

Biuro wyborcze: ul. Piotrkowska Nr. 91, na parterze. Piotrkowska od № 39 do 95 i od 44 do 96, Wólczańska od 19 do 65 i od 18—60, Spacerowa od 1—43 i od 2—42, Długa od 49—95 i od 44—86, Pańska od 29—79 i od 28—60, Lipowa od 21—67 i od 16—64, Zakątna od 27 do 75 i od 28—74, Luizy od 11—51 i od 10—50, Mała, Zielony Rynek (wszystkie numery), Zielona od 1—65, Benedykta od 1—65 i od 2—72, Andrzeja od Nr. 44 do końca.

Okręg VIII.

Biuro wyborcze: ul. Dzielna Nr. 23, na parterze. Wschodnia od Nr. 37—69 i od 50—76, Widzewska od 25—47 i od 22 do 48, Olgińska (wszystkie numery), Skwerowa od 1--15 i od 4—10, Targowa od 23—33 i od 22—24, Magistracka od 13—21 i od 12 20, Wierzbowa od 15 do 23 i od 18—34, Zagajnikowa № 4, 5, 31, 32 i 33, Cegielniana od 39—119 i od 34—140, Kamienna (wszystkie numery),

Okręg VIIIa.

Biuro wyborcze: ul. Składowa Nr. 31, na parterze. Dzielna od № 3 do 75 i od 2—78, Mikołajewska od 3—39 i od 2—34, Widzewska od 53—83 i od 50 do 70, Skwerowa od 21—23 i od 16—22, Składowa (wszystkie numery), Tramwajowa od 1—19 i od 2—6, Wierzbowa od № 25—31 i od 36—48, Pasaż Majera, Krótka, Kolejowa (wszystkie numery).

(d. c. n.).

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia dotyczącego administracji przymusowej z dnia 10 lipca 1915 r. (Dziennik rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr. 12 cyfr. 28) zarządziłem administrację przymusową:

przedsiębiorstwa Ryskiego Banku Handlowego, oddziały w Łodzi i Częstochowie, jakoteż wszelkich wartości majątkowych, należących do Ryskiego Banku Handlowego w Rydze lub do jego oddziału o ile wartości te znajdują się w granicach Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Administratorem mianowałem bankiera Maksa Andersa w Łodzi.

Warszawa, dnia 14 września 1916 r.

Szef Administracji
przy Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem
w zast.
podp. von Born-Fallois.

Odpowiedzi Redakcji.

Good for nothing. „Znak" nie do druku.

Największe dobrodziejstwo,

dla włosów stanowi regularne obmywanie Pixavonem, który nietylko oczyszcza włosy i skórę głowy, lecz dzięki zawartości dziegciu działa wprost pobudzająco na podłoże włosów. Pielęgnowanie włosów Pixavonem jest rzeczywiście najlepszą metodą wzmacniającą skórę głowy i włosy. Już po kilku obmywaniach Pixavonem odczuwa się jego zbawienne działanie. Cena butelki Pixavonu (wystarczającej na kilka miesięcy) Mk. 2. 25.

Oszczędności

w tym czasie nauczyć się musi każdy. Palta damskie pozostałe z poprzedniego sezonu sprzedają teraz u firmy Szmechel i Rozner Łódź, Piotrkowska 100, bardzo tanio. Korzystajcie z okazji.

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach większych składach apteczn.

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.
Zrzeszenie Artystów Polskich

Dziś, 8 Grudnia 1916 o godz. 3 po poł.
„HAJDUCZEK"
Sztuka w 4 akt. według powieści Sienkiewicza.
„PAN WOŁODYJOWSKI"

Dziś, o godz. 7 i pół wiecz.
„CHATA ZA WSIĄ"
Sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Galasiewicza i Mellerowej.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulrichsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska.

Przejazd 34. DOM LUDOWY Przejazd 34.

Dziś, o godzinie 6 wieczorem KÓŁKO DRAMATYCZNE przy ŁÓDZKIM TOWARZYSTWIE SPORTOWEM pod reżyserją **p. Seweryna Michałowskiego** urządza wieczór teatralny na który złożą się:

„Parodje miłości" szkic scenicz. w 1 akc. B. Gorczyńskiego.

„KAJCIO" komedja w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

Wiązanka lekkich utworów artystyczno-literackich.

Bilety w cenie od 1 rbl. do 12 kop. do nabycia w kasie teatralnej Domu Ludowego od godziny 10 rano.

Żądajcie wszędzie

najoszczędniejszych i najtrwalszych lampek elektrycznych

WOTAN WOTAN

Typ „G" od 25 do 100 wat.

od 5 do 3,000 świec

Materjał instalacyjny, armatury, lampy oraz żyrandole po cenach umiarkowanych. Aparaty do grzania i gotowania. Piece, żelazka kompresy i t. p.

Tow. Akc. **„SIEMENS"** Piotrkowska 96.

Od 1-go Stycznia 1917 r. potrzebny

LOKAL

odpowiedni na Klub, składający się z większej Sali i 3-ch lub 4-ch pokojów z kuchnią, w centrum miasta. Oferty w Redakcji sub „Klub".

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,
choroby zewnętrzne, skórne i włosów
przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i włosów
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów od g. 9—1 i od 6—8 w. | Panie od g. dz. 5—6 w-cz.

DENTYSTA
I. BOTWINIK
Główna 62 I piętro front.
Godziny przyjęć od godz. 10—1 i od 3—7.
Dla biednych bezpłatnie od 10—11 i pół.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34.

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materjału „Amerykańska Skóra". Różne doskonałe spodnie od 3 50, Piotrkowska №145-34

Meble z 4-ch pokoi sprzedam, oraz maszynę do szycia. Piortkowska № 189 m. 9

Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe. Korzystajcie z okazji. Z powodu likwidacji interesu **nabyć można** różne resztki na męskie, damskie ubrania i okrycia jakrówmież różne barchany, chustki zimowe, wełniane wataliny i podszewki. Łódź, Widzewska №40 m. 10 front II piętro na prawo. **Ceny nizkie lecz stałe.**

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorf Piotrkowska 84.

Tanio: przerabia, odświeża, reparuje, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską, Sortownia Chrześcijańska, Piotrkowska 174.

Bine Cowa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Marjanna Szyikę zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Radwańskiej № 18.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m p. Przejadz 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8